

Sygnatura akt VI Ka 63/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **28 lutego 2017** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Arkadiusz Łata

Protokolant Kamil Koczur

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Z. Anny Arabskiej

po rozpoznaniu w dniu 28 lutego 2017 r.

sprawy **D. W. (W.)** ur. (...) w Z.

syna L.i B.

oskarżonego z art. 190§1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Zabrze

z dnia 30 listopada 2016 r. sygnatura akt VII K 112/16

na mocy art. 437 kpk, art. 438 kpk i art. 636 § 1 kpk

1) zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, iż:

a) w punkcie 2 skraca okres próby do 1 roku (jednego);

b) w punkcie 3 eliminuje z rozstrzygnięcia sformułowanie : „sądowego”;

c) w punkcie 5 rozmiar wydatków zasądzonych na rzecz oskarżycielki posiłkowej z tytułu ustanowienia pełnomocnika procesowego obniża do kwoty 1008 zł (jeden tysiąc osiem złotych);

2) w pozostałej części utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;

3) zasądza od oskarżonego D. W. (W.) na rzecz oskarżycielki posiłkowej S. P. kwotę 840 zł (osiemset czterdzieści złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa adwokackiego w instancji odwoławczej;

4) zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa wydatki poniesione w postępowaniu odwoławczym w kwocie 20 zł (dwadzieścia złotych) oraz wymierza mu opłatę za II instancję w kwocie 180 zł (sto osiemdziesiąt złotych).

Sygn. akt VI Ka 63/17

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy stwierdził, co następuje.

Apelacja oskarżonego okazała się skuteczna o tyle, iż w następstwie jej wyowiedzenia należało zmienić zaskarżony wyrok poprzez:

- a) skrócenie w pkt. 2 okresu próby do jednego roku;
- b) wyeliminowanie z rozstrzygnięcia z pkt. 3 sformułowania: „sądowego”;
- c) obniżenie w pkt. 5 rozmiaru wydatków zasądzonych na rzecz oskarżycielki posiłkowej z tytułu ustanowienia pełnomocnika procesowego do kwoty 1008#zł.

Co do zasady natomiast apelacja słuszna nie jest i na akceptację nie zasługuje.

Sąd orzekający bowiem dokonał w przedmiotowej sprawie prawidłowych ustaleń faktycznych w zakresie przebiegu inkryminowanych zdarzeń i poza sferą zmodyfikowaną przez Sąd II instancji nie naruszył w żadnym stopniu prawa procesowego, jak i prawa materialnego. Wątpliwości nie nasuwało rozstrzygnięcie w kwestii sprawstwa i winy D. W., jak również prawnej kwalifikacji przypisanych mu występów. Sąd Rejonowy trafnie przy tym połączył je węzłem konstrukcji ciągu przestępstw w rozumieniu art. 91 § 1 kk. Za rażąco surowa nie może zarazem uchodzić wymierzona za ów ciąg jedna kara 8 miesięcy pozbawienia wolności – utrzymana w dolne granicy ustawowego zagrożenia przewidzianego sankcją przepisu art. 190 § 1 kk – z dobrodziejstwem warunkowego zawieszenia jej wykonania. W pełni uzasadnione specyfiką i okolicznościami sprawy pozostawało obciążenie oskarżonego obowiązkiem probacyjnym w postaci zakazu zbliżania się do pokrzywdzonej.

Sąd merytoryczny w prawidłowy sposób przeprowadził postępowanie dowodowe, a wyczerpująco zgromadzony materiał dowodowy poddał następnie trafnej analizie i ocenie, wyprowadzając logiczne oraz zasługujące na aprobatę wnioski końcowe. Tok rozumowania i sposób wnioskowania Sądu I instancji zaprezentowany w pisemnych motywach zapadłego wyroku jest prawidłowy i zgodny ze wskazaniami wiedzy oraz doświadczenia życiowego. Nie przekroczono przy tym ram swobodnej oceny dowodów, jak i nie popełniono uchybień tego rodzaju, że mogłyby one spowodować konieczność uchylecia wyroku i przekazania sprawy do rozpoznania ponownego.

Sąd orzekający wskazał na jakich oparł się dowodach, dlaczego dał im wiarę i należycie wytłumaczył z jakich przyczyn odmówił wiary wyjaśnieniom D. W..

Sąd Okręgowy nie doszukał się najmniejszych podstaw do odmiennej aniżeli Sąd jurysdykcyjny oceny przeprowadzonego na rozprawie głównej materiału dowodowego, jak również do podważenia ustaleń faktycznych i ocen prawnych poczynionych w postępowaniu rozpoznawczym. Wszelkim wymogom formalnym zakreślonym przez obowiązujące przepisy prawa odpowiada też część sprawozdawcza zaskarżonego wyroku, co umożliwia kontrolę odwoławczą.

Sąd Rejonowy w badanej sprawie dysponował z jednej strony wyjaśnieniami oskarżonego, z drugiej zaś zeznaniami oskarżycielki posiłkowej S. P. i świadków: M. P. oraz S. C.. Słusznie dał wiarę tej drugiej grupie dowodów i w oparciu o nie odtworzył przebieg rozpatrywanych zaszłości. Oskarżycielka posiłkowa szczegółowo przy tym opisała zdarzenie z dnia 20 listopada 2015 r. oraz jednoznacznie określiła padające wówczas w wykonaniu oskarżonego groźby zniszczenia mienia.

Relacja ta znajdowała pełne oparcie w zeznaniach świadka pośredniego – tj. S. C., która swą wiedzę powzięła na podstawie informacji pochodzących od samej pokrzywdzonej, lecz także w zeznaniach M. P..

Były mąż pokrzywdzonej nie był oczywiście naocznym obserwatorem zajścia rozgrywającego się przy drzwiach mieszkania S. P., jednakże potwierdzał ponad wszelką wątpliwość obecność oskarżonego krytycznego dnia – w godzinach wieczornych – w klatce schodowej budynku, gdzie mieszkanie to się znajduje, a nadto okoliczność, iż D. W. udał się wówczas w kierunku wspomnianego lokalu. To z kolei w zupełności korespondowało z wersją oskarżycielki posiłkowej przedstawiającej – jak już wspomniano – wszystko to, co działo się później.

Oskarżony tymczasem stanowczo zaprzeczał, by w ogóle był we wspomnianych godzinach 20 listopada 2015 r. obecny choćby w pobliżu miejsca zamieszkania S. P. i podnosił, iż zarzuconych mu zachowań w związku z tym się nie dopuścił.

Zeznania świadka P. zasługiwały na pełną wiarygodność już choćby z uwagi na ich wyważenie i umiarkowanie. Wymieniony nie starał się niczego ubarwiać, ani też rozbudowywać swych relacji o fakty, jakich nie widział lub o nich nie słyszał. Ograniczył się jedynie do wskazania, że odwiózł wtedy byłą małżonkę swym samochodem do domu, lecz nie udawał się za nią. Widział natomiast z auta D. W., gdy ten wszedł do klatki schodowej „w ślad” za pokrzywdzoną.

W świetle powyższych fragmentów materiału dowodowego zaprzeczenia prezentowane przez oskarżonego jawiły się jako zupełnie odosobnione, a co za tym idzie – niewiarygodne. Relacji P. i C. nie podważało samo przez się to, iż pierwszy z nich był byłym mężem pokrzywdzonej, druga zaś to jej przyjaciółka. Przepisy procedury karnej nie przewidują bowiem podobnych kryteriów oceny wiarygodności osób uczestniczących w postępowaniu.

Oskarżony myli się ponadto twierdząc jakoby Sąd I instancji ustalił, by M. P. brał udział, czy też był obecny w trakcie odbierania psa przez D. W., a następnie, by twierdził, że żadne groźby w wykonaniu oskarżonego wtedy nie nastąpiły. Pisemne motywy zaskarżonego wyroku podobnych ustaleń nie zawierają, a i świadek P. niczego takiego w swych zeznaniach nie podnosił, redukując swój udział w zdarzeniu do chwilowej obecności w aucie opodal budynku, gdzie mieszkała pokrzywdzona oraz zauważenia D. W. udającego się do klatki schodowej.

M. P. przesłuchany na rozprawie głównej mówił natomiast o wcześniejszej wizycie oskarżonego u jego byłej żony – po odbiór rzeczy. Przeczył jednak, by był przy owych czynnościach obecny. Prosił jedynie o taką obecność swego znajomego, którego personalia nie zostały w sprawie ujawnione.

Niezależnie od powyższego, zawiadomienie o przestępstwie złożone przez S. P. nie zawierało też wskazania, iżby groźby ze strony oskarżonego miały nastąpić około godziny 14:00.

Podsumowując, Sąd orzekający nie dopuścił się uchybienia uznając czyn z dnia 20 listopada 2015 r. za wykazany dostatecznie.

Gdy chodziło natomiast o zajście z daty 18 grudnia 2015 r. i groźbę pokrzywdzonej w toku rozmowy telefonicznej, D. W. i tym razem zaprzeczał stanowczo takim zachowaniom. Potwierdzała je natomiast oskarżycielka posiłkowa.

Przebieg rozmowy telefonicznej został utrwalony, a jej zapis (vide: k 54-55) włączony w poczet materiału dowodowego. Zapis ów rozwiewał natomiast wszelkie wątpliwości i świadczył wręcz sam za siebie. Mowa tu wprost o śmierci „całej rodziny”, o „koktajlach Mołotowa”, które pokrzywdzona „będzie miała”. W zupełności uprawniony przeto pozostawał wniosek o groźeniu oskarżycielce posiłkowej pozbawieniem życia oraz podpalenia mieszkania.

Zarazem nikt - również i oskarżony – nie kwestionował powyższego zapisu podczas postępowania karnego, tak pod względem autentyczności, jak i treści. D. W. nawet potwierdzał tego rodzaju rozmowę, dążył jedynie nieudolnie do podważenia wymowy wypowiedzianych słów jako gróźb w rozumieniu ustawy karnej, jednakże ujęcie ich w takich kategoriach przez Sąd orzekający było ze wszech miar prawidłowe.

Z kolei okoliczność, że pokrzywdzona w każdym z dwóch omawianych przypadków gróźb wyprowadzała się na pewien czas do rodziców dawała podstawę do przyjmowania autentycznej i uzasadnionej obawy ich spełnienia. Oskarżony natomiast nie może skutecznie bronić się twierdzeniem, że nie miał faktycznego zamiaru zrealizowania swych zapowiedzi. Zamiar taki nie należy bowiem do znamion ustawowych przestępstwa z art. 190 § 1 kk. Do przypisania sprawstwa i winy wystarczy już samo tylko wzbudzenie w zagrożonym uzasadnionej obiektywnie obawy wypełnienia groźby.

Nie budziło oczywiście w przedmiotowej sprawie wątpliwości, że obie strony były skonfliktowane. Konflikt ów nie mógł być jednak – w aspekcie problematyki wiarygodności zantagonizowanych stron – rozumiany jednostronnie. To

jest jako czynnik mający mieć wpływ na osłabienie wiarygodności pokrzywdzonej. W identycznym stopniu winien on być rozpatrywany pod kątem zgodności z prawdą wyjaśnień oskarżonego.

Badając zaskarżony wyrok Sąd Okręgowy z jednakowym krytycyzmem analizował zatem relacje procesowe S. P., jak i D. W. i co podniesiono wyżej – jego wersja bądź to nie znajdowała oparcia w innych dowodach, bądź to stanowiła jedynie polemikę z trafnymi ocenami prawnymi Sądu Rejonowego.

Żadnego znaczenia w sprawie nie miały natomiast takie zagadnienia jak prowokacje ze strony oskarżycielki posiłkowej, brak zwrócenia przezeń oskarżonemu tych, czy innych należących do niego rzeczy, nierozliczone należności pieniężne – tak szeroko powoływane w apelacji. Podobnie, bez wpływu na wiarygodność pokrzywdzonej pozostawał stan jej ewentualnej depresji.

Brak w sprawie wszelkiego uwiarygodnienia (zakładając w ogólności, iż miał on miejsce), by miał on jakikolwiek wpływ na zdolność oskarżycielki posiłkowej do postrzegania, zapamiętywania oraz komunikowania postrzeżeń. Nie było przeto podstaw, aby zagadnienie to dogłębnie badać, czy też zwracać się do jakichkolwiek placówek o nadesłanie stosownej dokumentacji.

Sąd jurysdykcyjny w żadnej partii swego uzasadnienia nie przypisał D. W. zajścia z dnia 16 grudnia 2015 r. do daty 18 grudnia 2015 r. Nie ma tu zapisów mogących sugerować, że groźby z 16 grudnia 2015 r. miały mieć miejsce dwa dni później. Sąd I instancji wskazał jedynie, iż „w dniu 18 grudnia 2015 r. nastąpiły dalsze groźby”. Zaszłości z 16 grudnia 2015 r. wykraczały natomiast poza zakres przedmiotowy niniejszego procesu i nie zostały objęte zarzutami aktu oskarżenia. Badaniu tym samym nie podlegały.

Sąd merytoryczny prawidłowo też ustalił, wskazał oraz ocenił wszystkie okoliczności mające wpływ na rozmiar orzeczonej kary. Odpowiada ona stopniowi zawinienia oskarżonego i adekwatna jest do stopnia szkodliwości społecznej popełnionych przezeń przestępstw. Zakwestionowane być nie może (wobec zaskarżenia wyroku wyłącznie na korzyść oskarżonego) przyjęcie pozytywnej względem D. W. prognozy kryminologiczno–społecznej, jaka legła u podstaw warunkowego zawieszenia wykonania kary. Zastrzeżenia Sądu odwoławczego budził natomiast dobór okresu próby związanej z zastosowaniem powyższego dobrodziejstwa – w maksymalnej przewidzianej obecnie wysokości.

Wedle Sądu Okręgowego, zważywszy zwłaszcza dotychczasowy sposób życia oskarżonego, jego niekaralność, a tym samym incydentalny charakter obu dokonanych występów okresem wystarczającym dla należytej weryfikacji postawy D. W. będzie okres próby wynoszący jeden rok. Zarazem Sąd II instancji wyeliminował z pkt. 3 zaskarżonego wyroku sformułowanie „sądowego”. Przepis art. 73 § 1 kk w aktualnej wersji posługuje się bowiem pojęciem: „kurator”, nie zaś: „kurator sądowy”, jak miało to miejsce w stanie prawnym obowiązującym przed nowelizacjami, które weszły w życie z dniem 1 lipca 2015 r. Powinnością Sądu orzekającego było zatem posługiwanie się obowiązującym brzmieniem ustawy karnej.

Stąd też zmiany zaskarżonego wyroku wprowadzone przez Sąd odwoławczy.

W żaden sposób nie można też było zgodzić się z wyliczeniem wysokości wydatków należnych oskarżycielce posiłkowej z uwagi na ustanowienie pełnomocnika z wyboru – przeprowadzonym w pkt. 5 zaskarżonego wyroku – na kwotę 5.616-zł, czyli w rozmiarze przekraczającym sześciokrotność stawki minimalnej przewidzianej regulacją § 11 ust. 2 pkt. 4 i ust. 3 pkt. 7 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015 r., poz.1800).

Ustalenie powyższych wydatków na tak wygórowanym pułapie nie było tymczasem niczym uzasadnione. Przede wszystkim pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej nie przedstawił jakiegokolwiek spisu owych należności, ani też dowodu ich poniesienia przez pokrzywdzoną. Co więcej, w ostatnim słowie przed Sądem Rejonowym występował o przyznanie od D. W. zwrotu wynagrodzenia odpowiadającego „jedynie” trzykrotnej wysokości stawki minimalnej, czego jednak również niczym nie udokumentował.

W ocenie Sądu Okręgowego zasądzenia od oskarżonego na rzecz oskarżycielki posiłkowej owych należności w rozmiarze przekraczającym wysokości stawki minimalnej nie znajdowało oparcia w stopniu skomplikowania sprawy, która skomplikowaniem się nie charakteryzowała, ani też w szczególnym nakładzie pracy ze strony pełnomocnika, gdyż ten nie wykraczał poza przeciętny, typowy wręcz poziom. Sprawa zakończyła się przy tym na dwóch zaledwie terminach rozprawy głównej.

Sąd odwoławczy tym samym obniżył zakres powyższego zwrotu do wysokości stawki minimalnej powiększonej o 20 % za drugi termin rozprawy głównej – zgodnie z § 17 pkt. 1 wspomnianego na wstępie rozporządzenia (840 zł + 168 zł = 1008 zł).

W pozostałej niezmienionej części wyrok jako słuszny utrzymany został w mocy.

O należnościach oskarżycielki posiłkowej za postępowanie odwoławcze, o wydatkach tego postępowania oraz o opłacie za II instancję orzeczono jak w punktach: 3 i 4 wyroku niniejszego.